

Bajka o Smoku Wawelskim

Narrator

Witam Was w starym Krakowie, historię miasta zaraz Wam opowiem. Dawno, dawno temu na polskim tronie zasiadał król Krak. (przedstawienie króla, fanfary).

Kraków, to wawelskie wzgórze, na nim stare zamczysko stoi na górze, kościół Mariacki błyszczy z daleka, na dole Wisła, nasza polska rzeka (hejnał mariacki).

W naszym Krakowie na rynku starym są Sukiennice – czyli bazyry. Na targowisku wesoły gwar, krakowskie przekupki sprzedają swój towar. Można tu kupić chustki haftowane, drewniane łyżki i garnki gliniane. (Muzyka)

Przekupka 1.

Kupujcie ludziska, kupujcie! Specjalnie dla was gliniane garnećki. Kupujcie ludziska, kupujcie gliniane miseczki. Jedzcie z nich kaszę i pyszne kluseczki.

Przekupka 2

Kupujcie ludziska drewniane łyżeczki z lipowego drewna pięknie wystrugane.

Przekupka 3.

Kupujcie chusteczki panie i panowie, piękne atlasowe, szyfonowe. Kupujcie chusteczki piękne, kolorowe, każda chusteczka ozdobi waszą głowę.

Przekupka 4

Kupujcie trzewiki, kupujcie buciki! Kupujcie trzewiki – ze skóry uszyte! Będzie wam wygodnie, bo są znakomite!

Narrator – hejnał

Jak wam życie miłe bierzcie za pas nogi, bo nad Kraków leci jakiś potwór srogi. Łuski ma na grzbiecie ogniem zieję z pyska ,ostre ma pazury i chciwe oczyska. (pojawienie się smoka)

Pod zamkiem Kraka w jamie bez dna zamieszkał potwór pewnego dnia. Pożerał ludzi i bydło – takie to było straszycło!

W Krakowie zapanował wielki strach, ludzie zamykali się w domach, a król zatroskany musiał rozwiązać ten okropny problem.

Zebranie przed królem

(ludzie lamentują)

Król:

Temu co poczwarę zgładzi, wszyscy tu będziemy radzi! Za to córkę dam mu w darze i obsypać złotem karze!

(Pojawia się rycerz)

Rycerz:

Twoja wola królu będzie wypełniona! Ja Kraków ocalę i smoka pokonam!

(muzyka – jazda koniem, rycerz podchodzi do jamy smoka)

Rycerz:

Giń ty nędzny potworze! A jak cię złapię mieczem ci przyłożę!

Smok:

A chodź tu, podejdz noo.....

(Po chwili rozmowy na ucho rycerz ucieka)

Narrator:

Smok pod Wawelem urządził sobie swoje mieszkanie. Drogie dzieci i drodzy krakowianie znowu pora na śniadanie? Smok zje znowu ze dwie gąski, kaczkę i indyka, a na obiad tłustego barana lub wielkiego byka!

Smok:

Radzę się pospieszyć! Nie żartuję wcale! Jeśli nie będzie jedzenia to wam miasto spalę!

(krakowianie przynoszą różne zwierzaki)

Narrator:

Pustkami już świecą obory chlewiki, stajenki, zagrody a nawet kurniki! Kiedy tu zabraknie świnki i baranka ten smok pewnie zacznie pożerać mieszkańców Krakowa!

Przekupki:

Jesteśmy w potrzasku! Ten smok nie żartuje! Trzeba biec do króla niech nas ratuje!

Narrator

Co to będzie, co to będzie trwoga wszędzie, kto pokona zwierza tego, co trwogą napęlnia każdego?

Chociaż wielu rycerzy wybierało się na smoka straszego nikt nie zdołał pokonać jego. Śmiałków było wielu, niestety żaden z nich nie wrócił z potyczki ze smokiem, a ci którzy pozostali zrezygnowali z chwały i nagrody.

Zrezygnowany król nie miał już nadziei na ratunek i przewidywał najgorsze. Król nie wiedział jak się rozprawić ze smokiem i uratować Kraków.

W pewnej chwili z pomiędzy dworzan wyszedł przed króla chłopiec. Był to szewczyk, który mieszkańcom grodu szył i reperował obuwie.

Uklonił się nisko i powiedział:

Szewczyk:

Nie martwcie się ludziska, nie wszystko stracone!

Narrator

Sprytny Szewczyk wziął skórę barana. Potem ta skóra siarką została wypchana. Począł, aż zapadnie noc i w świetle księżycy zakradł się przed smoczą jamę. Tą pyszną przekąskę położył przy jamie – no i zobaczymy co dalej się stanie....

Zapach świeżego posiłku niebawem obudził smoka.

Smok:

Cóż ja widzę, wiecie że uwielbiam tłusciutkie barany....

(smok zabiera barana do jamy i pożera)

Narrator:

Smok oblizwał się zadowolony, ale już po chwili siarka ukryta w zwierzęciu zaczęła go strasznie w brzuchu palić.

Smok:

Ratunku, jak piecze, ratunku jak pali. Ranigast lepiej by dali....!

Ja nie chcę umierać, chyba pora się stąd zabierać. Ja was przeje@załam gagatki, wyprowadzam się do matki!

Narrator:

Jak smok rzekł, tak zrobił. Wsiadł do autokaru i wyjechał do Rzeszowa.

Szewczyk:

Bo smoka trza podstępem. Jak mówi stare, chińskie przysłowie: „Smoka trzeba zająć zniemacka i go przekonywać packą, żeby opuścił miasto pierwszym autokarem”.

Narrator:

Szewczyk uszył buty dla wszystkich mieszkańców, a w starym Krakowie znów pokój zagościł.

(Taniec krakowiak)

(Szewczyk pokazuje szycie butów)

Narrator:

Dzielnego Szewczyka znaję ludzie wszędzie. Pozostał na zawsze w krakowskiej legendzie.

Król:

Zacny mój Szewczyku, zasług Twych bez liku. Jak obiecałem tak słowa dotrzymam i rękę córki przesyłam. (Kurier wręcza rękę córki)

(taniec poważny, taniec nowoczesny)

Narrator

O bohaterskim czynie Szewczyka świadczy też smocza jama i figura wawelskiego, ziejącego ogniem smoka, którą do dziś można zwiedzać w Krakowie.

W trakcie realizacji inscenizacji „Smok Wawelski” Rodzice podeszli do przedstawienia humorystycznie i wprowadzili wiele zmian.

Tekst opracowałyśmy na podstawie filmu „Nauczyciele dzieciom – Smok Wawelski” i wprowadziłyśmy wiele zmian. Niżej podaję link do strony filmu, który nas zainspirował.

<https://www.youtube.com/watch?v=1AMU- Jnqs>

Tekst został opracowany przez Barbarę Morańska, Agatę Bukowską, Monikę Szczecińską, Wandę Wolniewicz